

KURIER POLSKI

Rok III

Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42
Telefon międzymiast. 36-00. Sekretariat redakcji 19-97
Sekretariat przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12

Środa, dnia 2 lipca 1947 r.

Konta: PKO „Zryw” Nr VI-135; PKO IKP Nr VI-140
Konto bleż. Bank Gosp. Spółdz., Bydg., konto 8088

Nr 177

Rozmowy trzech ministrów toczą się w atmosferze wzajemnego zrozumienia

Nie Paryż lecz Waszyngton

zdecydować musi o powodzeniu planu Marshalla
Oficjalne oświadczenie agencji TASS
podstawą dyskusji 3 ministrów w Paryżu

Poniedziałkowe posiedzenie trzech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu poświęcone było rozpatrzeniu

nieu pewnych różnic w poglądach na plan Marshalla. Rozważano specjalnie oficjalne oświadczenie agencji radzieckiej Tass na ten temat.

Nowy atak reżimu na lewicę grecką

LONDYN (PAP). Według doniesień agencji Reuters z Aten, prokuratura grecka wszczęła postępowanie przeciwko czołowym przywódcom centralnego komitetu EAM bloku ugrupowań lewicowych za rzekomą zdradę stanu. Dn. 26 ubm. EAM zwróciła się — jak wiadomo — do ONZ z memorandum na temat terronu politycznego w Grecji. Represje grożą również dziennikom, które ogłosiły tekst apelu do ONZ.

ATENY (obsł. wł.). Premier grecki Tsaldaris znajduje się w drodze do Nowego Jorku. Zatrzyma się on jeszcze w Paryżu, gdzie odbędzie rozmowę z min. Bevinem i Bidault.

Jak już podawaliśmy, oświadczenie to stwierdza, że plan pomocy gospodarczej pociągałby za sobą interwencję w sprawy wewnętrzne poszczególnych państw, na co Zw. Radziecki nie mógłby się zgodzić.

Konferencja paryska w dalszym ciągu skupia na sobie uwagę prasy światowej, która wyraża przypuszczenie, że obecnie będzie się można zorientować co do stanu rokowań.

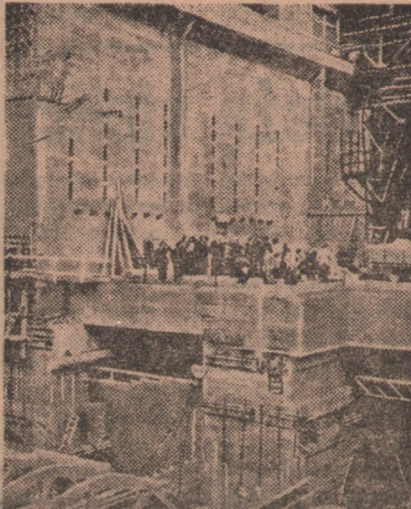
„Prawda” podkreśla, że udzielenie pomocy krajom europejskim leży w interesie obydwu stron: Europie umożliwi ona szybką odbudowę, zaś Stanom Zjedn. rozszerzenie zagranicznych rynków zbytu. Konferencja paryska winna zbadać za potrzebowanie każdego poszczegól-

nego państwa, a nie robić zestawień ogólnikowych.

„Daily Herald” analizuje główne różnice, jakie zarysowały się w poglądach, a szczególnie zastrzeżenie ZSRR, aby sprawa Niemiec nie była na konferencji dyskutowana.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Most na Rodanie



Premier rządu francuskiego Ramadier odbył niedawno inspekcję budującego się nowego mostu na Rodanie. Postępująca szybko naprzód budowa jednego z największych mostów na świecie spotkała się z pochwałą premiera.

Sytuacja we Francji

Gabinet obraduje - strajki się mnożą

PARYŻ (obsł. wł.). Toczące się w Paryżu obrady gabinetu francuskiego zdecydować mają o jego dalszej egzystencji. Sedno sprawy leży w zagadnieniu ogólnej polityki płac i cen. Jeśli Ramadier nie zyska poparcia członków własnej partii wówczas prawdopodobnie ustąpi, jednak niezależnie od tego rząd będzie musiał w przyszłym tygodniu odwołać się w Zgromadzeniu Narodowym o votum zaufania. Tak więc Francja znów może się znaleźć w obliczu przesilenia rządowego.

Tymczasem trwający już od 11 dni strajk urzędników bankowych jeszcze nie został zlikwidowany. Ponadto strajkuje ponad 60.000 pracowników zakładów przemysłowych Citroen, a

dziś przystąpić mają do 24-godzinnego strajku pracownicy przemysłu stalowego.

Oświadczenie premiera Dinnyesa

Wybory na Węgrzech odbędą się wczesną jesienią

Nie będzie wspólnej listy wyborczej

BUDAPEST (obsł. wł.). Premier węgierski Dinnyes oświadczył, że nowe wybory odbędą się jeszcze przed winobraniami, tj. wczesną jesienią. Nie będzie wspólnej

listy wyborczej. W nowej ustawie wyborczej z 1945 dokonane zostaną tylko 2 zmiany, a mianowicie: 1. prawa głosu pozbawieni będą Niemcy, których dotychczas jeszcze nie zdołano repatriować, oraz 2. zmniejszona zostanie liczba posłów. Premier zapewnił, że wybory będą czyste i wolne.

Premier de Gasperi nie może mówić...

RZYM (obsł. wł.). W Wenecji doszło do bójki podczas przemówienia wygłoszonego przez premiera de Gasperi. Policja zmuszona była użyć gazów łzawiących, aby rozproszyć demonstrantów.

Dziennikarz amerykański oskarżony o zdradę stanu

NOWY JORK (PAP). Z Bostonu donoszą, że niejaki Douglas Chandley, 58-letni dziennikarz z Baltimore został uznany przez sąd za winnego zdrady stanu. Był on oskarżony o to, że pod fałszywym nazwiskiem występował w czasie wojny jako autor propagandowych audycji niemieckich, przeznaczonych dla USA. Kara wymierzona będzie w późniejszym terminie. Grozi mu jako maksimum kara śmierci, a jako minimum 5 lat więzienia i grzywna w wysokości 10 tys. dolarów.

Z przemówienia Prezydenta Bieruta na uroczystościach „Święta Morza” w Szczecinie

Zadania Polski na morzu

SZCZECIN (PR). Uroczystości Święta Morza w Szczecinie miały przebieg niezwykle imponujący. Od wczesnych godzin rannych Wały Chrobrego zaległy niezliczone tłumy. Przybyli do Szczecina prez. Bierut, dokonali w otoczeniu generalicji przeglądu zebranych oddziałów, po czym zajęli miejsce przed ołtarzem. Po Mszy św. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandarów. Po wygłoszeniu przemówienia Prezydent udał się na pokład „Daru Pomorza”, aby przyjąć defiladę statków. Schodzącemu ze statku prez. Bierutowi wręczono zostały urny z prochami ofiar katowni niemieckich. Z kolei odbyła się wielka defilada na lądzie, w której udział wzięło wojsko, delegacje ludności w strojach regionalnych i młodzież.

Uzasadniając na wstępie swego przemówienia wygłoszonego z okazji Święta Morza, wybór Szczecina jako centralnego punktu uroczystości „Święta Morza”, wskazuje p. Prezydent na to, że jest dla nas rzeczą niezmiernie ważną, aby zarówno wszyscy rodacy nasi, jak przyjaciele i sprzymierzeńcy uswiadomili sobie w pełni, że Polska żyje dziś i rozwija się inaczej, niż przed wojną.

W tych nowych warunkach również i problem morza nabiera dla nas innego, daleko szerszego i głębszego znaczenia. O znaczeniu i zasięgu problemu morza mówi nam tu przestrzeń, która oddziela delty dwóch prastarych macierzystych rzek słowiańskich: Odry i Wisły.

Przed dwoma laty tę przestrzeń szlakiem prastarych osiedli słowiańskich przeszły zwycięsko miliony wolnych i szereg żołnierzy radzieckich i polskich.

Wreszcie tę samą drogę, w znojmym wysiłku przebyli i przebywają do dziś dnia miliony naszych braci, dzisiejszych osadników polskich.

Tu z tego miejsca lepiej niż z jakiegokolwiek innego zakątka ziemi polskiej przemawiają do serc naszych dzieje bohaterstwa choć męczącego szlaku tysiącletniej walki, tragedii i sławy narodu polskiego.

Szeregiem fatalnych dni dla nas, a w następstwie i dla Europy, dziejowych skutków ekspansji germanizmu na wschód było: 1) wypchnięcie Polski ze środkowej Europy; 2) systematyczne odrzucanie nas od morza i wielkich szlaków handlowych; 3) narzucenie nam w wyniku tej ekspansji jednostronnego i najmniej korzystnego dla nas kierunku gospodarki, który prowadził do upośledzenia miast, rzemiosła, przemysłu i handlu.

Wyzwolony dziś naród polski musi również podjąć olbrzymi wysiłek, aby wyrównać spowodowane przez wieloletkowe warunki zacofania technicznego, kulturalnego, gospodarczego i przyspieszyć tempo rozwoju.

Z tym podstawowym zadaniem związany jest jak najściślej i problem naszej pracy na morzu.

Morze — to nie tylko piękny, wspaniały żywioł. Morze przede wszystkim to wielki teren pracy.

Odzyskawszy niepodległość w roku 1918, odzyskałszy i skrawek morza. Od tego czasu w psychice naszego narodu zaczęła sobie zbroić ponownie miejsce świadomość znaczenia morza dla naszego bytu gospodarczego i państwowego.

Ale miast pogłębiać tę świadomość, sanacja wolała kierować uwagę społeczeństwa na manowce aspiracji mocarstwokołoniacyjnych. Tego rodzaju bzdurami propagandowym o koloniach w Afryce, czy na Madagaskarze poświęcano głównie w tym okresie doroczny obchód dnia morza.

Dziś pragniemy, aby problem morza stał się jak najrychlej dla całego narodu nie tylko problemem odświętnych zainteresowań, lecz troską życia codziennego, jednym z czołowych zagadnień naszego bytu narodowego.

Dziś problem morza to problem przekształcenia Polski z upośledzonego technicznie kraju rolniczo-ładowego — w przodujący ekonomicznie kraj przemysłowo-morski.

Już przed wojną nowo-zbudowany port Polski w Gdyni wysunął się na pierwsze miejsce w obrotach portów bałtyckich. Obecnie Polska rozporządza trzema wielkimi portami i kilkunastu mniejszymi, na szerokoim 800-kilometrowym wybrzeżu morskim. Wprawdzie przejeżdżamy te porty po wojnie w stanie kompletnie zdewastowanym.

Mimo to — młodziak temu w maju rb. odnotowano po nas pierwszy przekroczenie cyfry jednego miliona ton przeladun-

ku miesięcznego naszych portów oraz dwadzieścia pięć tysięcy osób w ruchu pasażerskim.

Realizowany dziś trzyletni plan odbudowy gospodarczej stawia przed naszymi głównymi portami następujące olbrzymie zadania: przeladować towarów w roku bieżącym (1947) 12.700 tys. ton, zaś w roku 1949 26 milionów ton.

To znaczy, że za dwa lata trzy główne porty polskie: Gdańsk, Gdynia i Szczecin winny przekroczyć swoją najwyższą normę przeladunków towarów z okresu przedwojennego.

Nasza własna polska flota pełnomorska obejmuje już dziś 42 okręty o ogólnym tonażu około 150 tys. BRT, nie licząc jednostek floty pomocniczej. W roku 1949 powinna ona osiągnąć według planu 60 jednostek pływających o tonażu 254 tys. BRT i zdolności przewozowej 2.600 tysięcy ton.

Przytaczając cały szereg danych statystycznych dotyczących rozwoju naszego rybołówstwa morskiego oraz produkcji przemysłowej i górniczej, stwierdza p. Prezydent, że jesteśmy wybitnie opóźnieni w porównaniu z najbardziej uprzemysłowionymi krajami Europy i świata i musimy czynnie i olbrzymie wysiłki, aby wyrównać te opóźnienia.

Z przytoczonych cyfr wynika po pierwsze, ogrom zadań, jakie stoją przed nami, skoro chcemy likwidacji wielkiego upośledzenia i wielkiej krzywdy, która wyrządziła nam przez długie wieki chłwa, zaborcza, oparta na grabieży i gwałcie polityka germańska, odpychająca nas od głównych źródeł surowcowych i od morza.

Po wtóre — przez odzyskanie swych ziem plastowskich i Pomorza, Polska odzyskuje pomyślnie warunki dla swego gospodarczego rozwoju.

Po trzecie — wielkie przemiany demokratyczne i ustrojowe, jakich dokonał naród polski, usunęły wewnętrzne zapory i przeszkody na naszej drodze rozwojowej, wyzwoliły olbrzymie pokłady energii i zdolności twórczej polskiego ludu pracującego.

W oparciu o najcenniejsze uczucia patriotyzmu obywatelskiego, w oparciu o rozumna, przewidującą i dobrem narodu kierowaną polityką rządu demokratycznego — Polska pokonywała pomyślnie trudności najcięższego okresu powojennego, dźwiga się szybko z ogromu zniszczeń. Polska znajduje się w centrum Europy i jej rosnąca już dziś aktywność w sferze wymiany i handlu z krajami sąsiedzkimi i w obrotach światowych jest niezwykle pozytywnym czynnikiem w ogólnym rozwoju gospodarczym i we współpracy pokojowej państw europejskich.

Tak często tragiczne, lecz wyjątkowe i przedwznowienie dzieje naszej Ojczyzny włożyły na nas zadania wielkie.

Wyrównać wielką krzywdę upośledzenia, krzewić dobrobyt, któryby nigdy nie stał się źródłem zaborczości.

Trzebić wytrwale i konsekwentnie jawowite chwasty pangermanizmu, hitleryzmu i wilczych narowów niemieckich junkrów i baronów przemysłowych.

Utrwalić tak krwawą ceną okupione fundamenty pokoju i stać się dźwignią postępu i strażnikiem bezpieczeństwa w sercu Europy.

Oto jak my, Polacy rozumiemy swe zadania.

Moralne zobowiązanie dopomożenia Polsce w szybkim i pomyślnym uskuteczeniu tego zadania spada również na te postępowe i kulturalne narody świata, które pragną szczerze, aby zniszczona przez barbarzyństwo hitlerowskie Europa odrodziła się znnowu po ciężkich klęskach życia, aby w pochodzie ludzkości odgrywała jak najbardziej czynną i postępową rolę.



Demonstracje we Francji

W związku z wrogim przyjęciem przez społeczeństwo nowej ustawy finansowej rządu premiera Ramadier Francja stanęła w obliczu kryzysu politycznego. Przez liczne strajki i demonstracje masy pracujące manifestują swój negatywny stosunek do polityki finansowej rządu. Na adreksie widzimy grupę demonstrantów w jednym z miast francuskich, która wtargnęła do gmachu urzędu kontroli i śpiewając hymn nar. łony niszczyła wszystkie akta i dokumenty wyrzucając je z okien na ulicę.

Robotnicy żydowscy w wyścigu pracy

WARSZAWA (ŻAP). W szlache- tym wyścigu pracy o przekroczenie norm produkcji nie brak również robotników żydowskich...

Część tych robotników to absolwenci kursów zawodowych „Ortu“.

Wychowanek bursy w Dzierżoniowie Kaj Szulim zajął pierwsze miejsce w ogólnopolskim wyścigu pracy i jest przedstawiony do nagrody państwowej.

Bójka w sądzie norymberskim

Cygan, b. więzień obozu, rzucił się na swego prześladowcę

NORYMBERGA (ZAP). Podczas procesu niemieckich lekarzy zdarzył się wypadek ilustrujący nienawiść ofiar hitlerowskiego terro- ru do niemieckich eksperymentatorów...

Wściekłości Cygana od hitlerowca. Karlos Höllenreiter spędził parę lat w obozie koncentracyjnym w Dachau...

Swoją zapalczywość tłumaczył Höllenreiter stanem nerwowego wyczerpania oraz faktem, iż dr Weidelböck zniszczył kompletnie jego zdrowie i egzystencję.

Z frontu walki ze spekulacją

Inspekcje w Gnieźnie

POZNAŃ. Komisja Specjalna do walki z nadużyciami w Poznaniu ze

Spółeczną Komisją Kontrolną — dokonały ostatni inspekcji sklepów, kiosków i innych punktów sprzedaży na terenie Gniezna.

Gubernator Indii holenderskich odbył konferencję z przedstawicielami republiki indonezyjskiej.

Misja Mac Leana w Jugosławii

BELGRAD (PAP). Angielski generał dywizji Mac Lean, który od dwóch dni bawi w Belgradzie, wyjeżdża do Słowenii, gdzie będzie go-

ściem marszałka Tito. Jak wiadomo, gen. Mac Lean był w czasie wojny głównym doradcą wojennym w sztabie marszałka Tito.

W kołach, związanych z ambasadą angielską w Belgradzie twierdzą, że celem pobytu gen. Mac Leana w Jugosławii są pertraktacje w sprawie jugosłowiańskich zbrodniarzy wojennych oraz repatriacji osób deportowanych.



GDYNIA (B). 25 ubm. do portu gdyńskiego wszedł duński statek „Ida Clausen“ z ładunkiem 100 ton jadalnego i margaryny w ilości 271,7 ton.

Opieka nad młodzieżą stolicy

(PAZ). Według danych z kwietnia 1947 r. ilość dzieci i młodzieży do lat 18-tu wynosi około 160.000, z tego 36.307 dzieci i młodzieży podlega Re- sortowi Opieki i Zdrowia Zarządu Miejskiego.

Dla dziewcząt tzw. „trudnych“, od- dane do użytku zakład przy ul. Grochowskiej 21, dla chłopców zaś tej kategorii Instytut Mokotowski. Młodzież już zarobkującą odczą opieką tzw. Pogotowia Opiekuńczego i na- razem chłopcom tylko (dla dziewcząt — trudności z uzyskaniem terenu), przeznaczono 1 hotelik na Mławskiej.

Istnieją specjalne punkty opiekuń- cze przy ośrodkach, w tym 2 świetli- ce przy ul. Hożej 41 i przy Czerniak- kowskiej 47.

Dla dzieci i młodzieży na sezon letni i zimowy przeznaczono 2 ośrodki stałe: w Szklarskiej Porębie na Dol- nym Śląsku i w Kościelisku k. Zakopanego.

Stworzono też specjalne kursy dla tzw. przodowników młodzieżowych, które szkoła element. najbardziej wartościowy na przyszłych fachow- ców „wychowawców“.

Akcję tę finansuje Ministerstwo Oświaty, Zarząd Miejski, Ubezpie- czalnia Społeczna, różne charytaty- wne instytucje (Caritas itp.) oraz o- fiarność publiczna (np. zbiórki na kolonie letnie).

Nie Paryż, lecz Waszyngton zdecyduje o planie Marshalla

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej) gdyż należy ona zdaniem pisma do kompetencji czterech ministrów spraw zagranicznych.

bec niedopuszczenia dziennikarzy na konferencję paryską opinia i prasa amerykańska żyje od kilku dni wyłącznie trudnymi do spraw- dzenia spekulacjami zarówno od- nośnie stanowiska USA, jak i szans konferencji paryskiej.

Specjalnie wiele materiału do spekulacji dał incydent ze Snyde- rem, który jest nadal głównym przedmiotem zainteresowania. W kołach waszyngtońskich stwierdza się, że dla powodzenia obec- nych rozmów międzynarodowych na temat odbudowy Europy trze- ba nie tylko usunięcia różnic mię- dzy mocarstwami, obradującymi w Paryżu, lecz również wyjaśnienia niezmiernie skomplikowanej sytu- acji w Waszyngtonie.

Zniżkowy abonament IKP dla członków Stronnictwa Pracy

Od lipca wprowadzamy zniżkowy abonament naszego pisma dla członków Stronnictwa Pracy, któ- ry wynosi oddat zł 70 miesięcznie za egzemplarz.

Nowe wystąpienie de Gaulle'a

PARYŻ (PAP). Generał de Gaulle wygłosił w Lille długie przemówienie, w którym przedstawił program swej partii.

potęgę. Poruszając problem stosun- ków amerykańsko-radzieckich, de Gaulle uważa, że Francja powinna jest do odegrania roli pośrednika.

Członkowie Stronnictwa Pracy z tych miejscowości, gdzie nie ma naszych oddziałów, pododdziałów wzgl. agentur mogą korzystać z zniżkowej prenumeraty przez bez- pośrednie przekazanie prenumeraty za pośrednictwem PKO na nasze konto nr VI-140 z podaniem numeru legitymacji członkowskiej i miej- scowego Koła.

Nowe zarządzenia angielskie o stosunkach towarzyskich między Niemcami a żołnierzami brytyjskimi

HAMBURG (PAP). Władze bry- tyjskie zniosły w swej strefie istnie- jący dotychczas oficjalnie zakaz fra- ternizacji. Obecnie Niemcy mogą być już zapraszani do brytyjskich klu- bów i mieszkań prywatnych.

Strzał w kilku kierunkach

D o Genewy powrócił amer. min. gospodarki Clayton, przejmują- cąc znów kierownictwo delegacji amer. na konferencji handlu świat- owego.

Z kongresu komunistów francuskich

OWACYJNE przyjęcie przemówienia delegata PPR STRASBURG (PAP). Kongres francuskiej partii komunistycznej o- wacyjnie powitał wystąpienie dele- gata Polskiej Partii Robotniczej

znajdą one możliwych protektorów. Co do nas, stoimy na stanowisku zniszczenia w Niemczech ekonomicz- nej i klasowej bazy ich ekspansji imperialistycznej — junkerstwa i strustów oraz przeprowadzenia dena- zyfikacji i demilitaryzacji Niemiec.

Wykrycie spisku we Francji

Na liście członków znajdują się przyjaciele Petaina i wybitni oficerowie PARYŻ (obsł. wł.). Policja fran- cuska wykryła spisek, którego ce- lem było obalenie rządu i stworze- nie dyktatury.

Warsz. Petain, kilku wybitnych oficerów oraz osób cywilnych. Z Londynu donoszą, że angielsko- egipskie rokowania finansowe zakończyły się fiaskiem i delega- cja egipska opuściła już W. Bry- tanię.

Konkurs dla nauczycieli

Ludowy Instytut Kultury ogłasza konkurs na opis pracy oświatowo- kulturalnej na wsi w czasie okupacji.

niach, profesorowie i inni inteligentni, którzy zajmowali się osobiście orga- nizowaniem tajnych kompletów, na- uczaniem i urządzaniem imprez kul- turalno-artystycznych na wsi w cza- sie okupacji.

Aktualne potrzeby młodzieży akademickiej

(PAZ). W chwili obecnej około 10 tysięcy studentów znajduje się w trudnych warunkach materialnych.

Zniesienie kart żywnościowych, przy jednoczesnych niskich oraz u- dzielanych w małych ilościach sty- pendii, stworzyło potrzebę inten- sywnego odżywiania młodzieży w sto- łówkach uczelnianych.

jące w Zakopanem sanatorium dla młodzieży szkół wyższych, rozporzą- dza 150 łózkami.

Również w dziale pomocy nauko- wych odczuwa się ogromne braki. Młodzież akademicka pozbawiona jest książek, przyrządów kreślarskich, medycznych, a nawet papieru i kalki.

W konkursie mogą brać udział na- uczyciele szkół powszechnych, śred- nich, profesorowie i inni inteligentni, którzy zajmowali się osobiście orga- nizowaniem tajnych kompletów, na- uczaniem i urządzaniem imprez kul- turalno-artystycznych na wsi w cza- sie okupacji.

Port w Uście pracuje

Znaczne ożywienie handlowe w mieście USTKA (ZAP). Przed dziesięciu dniami rozpoczął swą pracę nowy port polskiego wybrzeża Ustka (Po- stomin, na Pomorzcu Zachodnim).

Formą opisu w pracy konkurso- wej może być działalność oświatowo- kulturalna lub praca społeczno- kul- turalna. Przy czym w opracowaniu należy scharakteryzować możliwie wiernie środowisko.

Na skutek otwarcia portu dla han- dlu zagranicznego w mieście odczu- wa się znaczne ożywienie. Do Ustki przybywają liczni kupcy i przemy- słowcy zainteresowani możliwościa- mi otwarcia tu swych placówek i sprzedaży towarów. Dotychczas Ust- ka była jedynie miejscowością ką- pielskowo-wypoczynkową dla miesz- kańców Śląska oraz bazą rybactwa.

Polskość i katolicyzm ludu śląskiego

Pracowitość i pobożność Ślązaka — Rozpacziwa walka o zachowanie polskości — Nie krzywdzić Ślązaków!

Od specjalnego wysłannika „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“

Bytom, w czerwcu. Pracowitość i pobożność — oto dwie główne cechy charakteru ludu śląskiego. Pracując mozolnie w kopalniach i hutach, robotnik śląski nigdy nie zapomina o Bogu. Nie tylko w niedzielę i święta widzimy go kornie

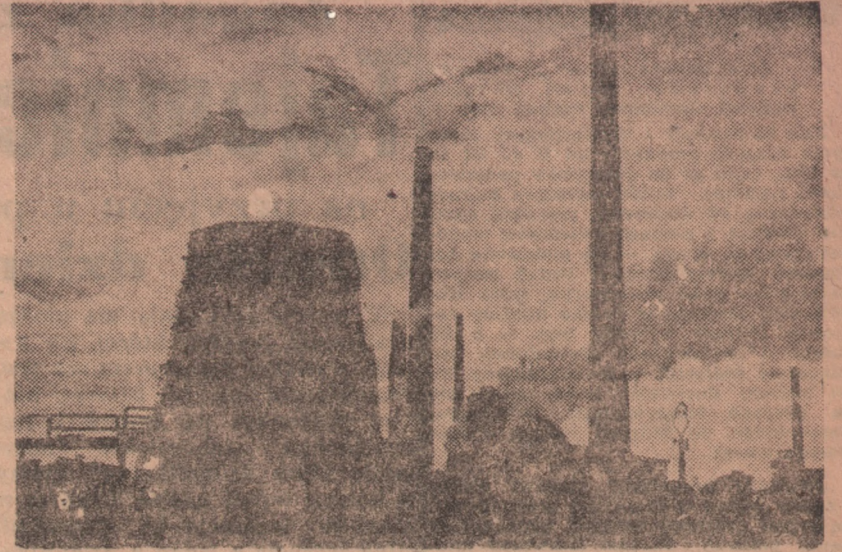
Dowiedziawszy się, że uroczystość Bożego Ciała poraz pierwszy ma być odprawiona po niemiecku, powziął rozpacziwą decyzję. Wraz ze swoim 7-letnim synkiem skrycie coś po nocach majstrował. W nocy przed Bożym Ciałem stanęła okazała brama

koszt Rzeszy do Zakopanego* — powiedział śmiało.

Oto fragment njeublaganej walki prostego ludu śląskiego o zachowanie polskości. Zapewne August Klinnik nie władał literackim językiem polskim. Mówił przeplatana germańszczyzną, starą gwara śląską. Jak wysoko stawiać go jednak należy jako Polaka i jako patriotę! A takich Augustów Klinników, takich skromnych, bezimiennych bohaterów Śląsk w swojej historii wydał tysiące i dziesiątki tysięcy.

Dla Ślązaka prawdziwy katolicyzm musiał być kniecznie polski. Do nabożeństw katolickich w języku niemieckim odnosił się podejrzliwie. Weszył w nich podstęp niemiecki i ukryty zamiar powolnego pozyskiwania go dla protestantyzmu.

Tak to wiara katolicka uratowała nam najbogatsze ziemie polskie i zachowała przy polskości niezawodny lud śląski. Strzelista wieżyce kościołów katolickich są na całym Śląsku częstsze niż gdziekolwiek indziej. Przylatczają je cprawda niedostatecznie ugruntowaną pol-



Nieliczona ilość dymiących kominów fabrycznych pokrywa cały Śląsk



Koksownia Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego

chylącego swe czoło przed Majestatem Boskim, ale i w dni powszednie, spiesząc „na szychcie”, wstępuje do świątyni Pańskiej, aby choć przez chwilę znaleźć się sam na sam ze Stwórcą. Wszelkimi sposobami i prosił Opatrzność o roztoczenie nad nim opieki i uchronienie go przed rozlicznymi niebezpieczeństwami, czyhającymi na górnika w głębokich chłoniach kopalnianych.

Wstępuje do kościoła w ciągu dnia także żona i matka górnika, by prosić Boga o szczęśliwy powrót z pracy męża i syna-żywiciele. Takie jest przeznaczenie rodzin górników, że nieustannie drżąc muszą o zdrowie i życie swoich najbliższych.

Tej niezwykłej pobożności i wielkiemu przywiązaniu do Wiary Świętej i Kościoła Katolickiego lud Śląski głównie zawdzięcza zachowanie mowy polskiej, polskich obyczajów i w ogóle polskości. Całych sześć wieków prastara ziemia piastowska uciskana była przez różne reżimy prusko-niemieckie. Usunęto język polski z całego życia publicznego. Pozostał jeno w kościele, ale i stamtąd go rugowano. W czasie plebiscytu ówczesny książę-biskup wrocławski ks. kard. Bertram jawnie stanął w obozie wrogów Polaków. Wydał zarządzenie zabraniające kapłanom-Polakom diecezji wrocławskiej opowiedzieć się za Polską. Wdał się w tę sprawę Episkopat Polski, który zaprotestował przeciwko takiemu bezprawiu niemieckiego biskupa. Watykan zmusił kard. Bertrama do odwołania swego drażniącego zarządzenia. Za to tym gorliwiej hulali pomniejsi księża niemieccy z osławionym renegatem ks. Ułitzką na czele.

W 1921 r. Górnoludzący odzyskali wolność. Znaleźli się w granicach Rzeczypospolitej Polskiej. Niestety był to tylko mały skrawek Śląska. Większość naszych braci śląskich nadal jeździła pod jarzmem niemieckim. Rządy „demokratyczne”, t. zw. weimarskie, wszczyły nową fazę prześladowań Polaków. Nie zatuszowano się przed bramami kościołów. Niemiecki biskup i niemieckie duchowieństwo były podległym narzędziem w ręku germanizatorskich władz niemieckich. Rządy hitlerowskie spotęgowały jeszcze całą tę brutalną akcję. Postanowili zlikwidować resztki polskości nie tylko w kościele, ale zniknąć miała mowa polska także w domach prywatnych — w życiu rodzinnym. Postanowiono zadać polskości na Śląsku ostateczny cios.

Jak lud polski na Śląsku zareagował na ten hitlerowski wyrok śmierci na Polaków, tego dowodem jest m. in. zachwała wyczyn siódnarza Augusta Klinnika, który w 1934 r. w dzień Bożego Ciała postanowił raczej zginąć niż zgodzić się na nabożeństwo niemieckie w kościele. Wrócił on właśnie przed kilku dniami z pielgrzymki do Częstochowy, gdzie tak nasycił się polskością, że postanowił do najbliższego walczyć o jej zachowanie.

triumfalna z trzema transparentami o polskich napisach:

„Święty Boże, Święty Mocny, Zmiłuj się nad nami!”

„Abyś nas w Wierze utwierdził raczy!”

Prosimy Cię Panie!”

„Abyś miódzież naszą od zepsucia (zachować raczy!”

Prosimy Cię Panie!”

Oczywiście policja niemiecka rychło brała triumfalną z polskimi napisami zlikwidowała. Klinnik na widok niszczenia jego dzieła popadł w pasję. August poszedł do tłumu wiernych przed kościołem, wygłaszając do nich krótkie przemówienie:

„Nasz lud polski nie ścierpi tego nigdy, aby z powodu kilku przybłądów szwabskich i kilku nauczycieli niemieckich miał zniknąć śpiew polski. Dzisiaj idę na śmierć i życie. Zobaczcie, co się tu będzie działo. Pamiętajcie dzisiaj śpiewać tylko po polsku!”

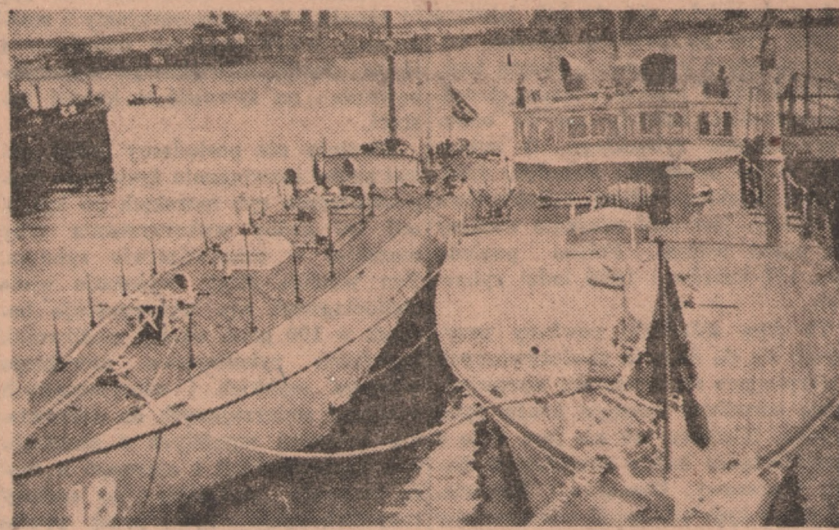
Klinnik słowa dotrzymał. W kościele na przekór zarządzeniu władz rozległ się śpiew polski „U drzwi Twoich”. Chór kościelny starał się upartego Ślązaka zagłuszyć śpiewem łacińskim. Klinnik nateżał jeszcze głośniej, starając się zagłuszyć chór. Kilka głosów go wspomogło. Chór zamilkł i słychać było tylko zapamiętały śpiew Augusta i kilku odważnych Ślązaków. Reszta zamaria w bezruchu wiedząc, że to Klinnikowi nie ujdzie bezkarnie.

Do kościoła wtargnęli hitlerowcy. Bijąc Augusta i kopiąc, próbowali go wyciągnąć z ławki. Klinnik zaparł się mocno. Przerwał swój śpiew, a rozpoczął przeraźliwie krzyżeć: „Jezu ratuj! Hańbią kościół!” Straszne wtedy w kościele działy się rzeczy, Augusta wywleczono w końcu z kościoła i zamknięto w areszcie.

I w więzieniu nie zdano Ślązaka złamać. Wypuszczono go cprawda na wolność, ale wkrótce posypały się na niego dalsze prześladowania, śledztwo gestapo, sąd i więzienie. Gdy wyszedł z więzienia, domagał się zaświadczenia pisemnego bo „zażądał odszkodowania i pojadę na

Niemiecki bastion wschodni — Moskwy. Obecnie wskutek doskonałego połączenia z Leningradem i innymi wielkimi miastami rosyjskimi, można było je załudnić nowymi mieszkańcami i od razu nadać mu rytm energicznej pracy nad odbudową. Zniszczeń tutaj jest wiele, mimo, że cały ciężar zmagania przesunął się do pobliskiego portu wojennego w Pi-

Władze radzieckie z niebываłą



Port w Piławie był bazą lżejszych jednostek niemieckich.

konsekwencją dążą do tego, aby unicestwić dawną rolę miasta. Już nigdy nie będą stąd promieniować na kraje słowiańskie niebezpieczne wpływy niemieckie zmierzające do skłócenia małych narodów nadbałtyckich i uczynienia z nich rzeczników imperjalizmu niemieckiego. Już nigdy nie będzie tutaj kontrolowany handel Wschodu z Zachodem.

Kaliningrad jako miasto, miało nieco ponad ćwierć miliona mieszkańców. Część z nich uciekła dobrowolnie przed pochodem armii radzieckiej wraz z niedobitkami wojsk, które zostały tutaj zepchnięte od

olbrzymie kompleksy wielkich zakładów przemysłowych i niebosiężne kominy. Są w tym labiryncie kolosów jakby przytłoczone do ziemi, ale znaczenie ich w życiu ludu śląskiego jest niezmiernie wielkie — ludu o nieskomplikowanej duszy, umiejącego odplacać szczerością za szczerocią, ale długo noszącego żal w sercu, gdy go ktoś urazi, skrzywdzi, zwłaszcza gdy niezawinione jego braki językowe uważa się za brak patriotyzmu, za indziej. Przylatczają je cprawda niedostatecznie ugruntowaną pol-

skość Ślązaka swoją polskością i patriotyzm zresztą dostatecznie udowodnił przed światem, udowodnił trzema powstaniem i plebiscytem — i udowodnia nadal dzisiaj swoją pracowitością i bezgranicznym przywiązaniem do Matki-Polski.

Każda krzywda, którą wyrządza się Ślązakom, każde lekceważenie tego ludu jest równocześnie krzywdą wyrządzoną Polsce, jest lekceważeniem okazanym własnemu narodowi.

Kazimierz Nądziński

Królewiec zmienia swe oblicze

KALININGRAD

Odbudowa Królewca • Zabytki • Nowa rola portu • Piława — baza niemieckiej floty

Królewiec — przechodzi obecnie swoją przełomową metamorfozę. Zaczęła się ona od zmiany nazwy na Kaliningrad, następnie przyszła repatriacja reszty Niemców, teraz nadeszła kolej na przebudowę gospodarczą i kulturalną.

Władze radzieckie z niebываłą

głównym była wspaniała Madonna pędzla Lukasa Cranacha. Królewiec był wielkim portem handlowym, który łączył się kanałem o głębokości 6,5 m z Piławą. Niemcy jednak nie potrafili go wykorzystać z tej racji, że większość zaplecza stanowiący ziemie polskie, oddzielone barierami celnymi. Nie umieli także rozbudować tutaj odpowiedniego przemysłu okrętowego.

Dzisiaj rola Królewca się zmienia. Port Kaliningradu jest ostatnim, najdalej wysuniętym na zachód portem radzieckim. Posiada on teraz pełne zaplecze i kontakt z przemysłem radzieckim, ZSRR wzmoże niewątpliwie produkcję statków handlowych.

Posuwając się szlakiem opuszczającego port statku, napotykamy na Piławę — b. bazę niemieckiej floty wojennej. Twierdza powstała już w 1632 r. w związku z najazdem szwedzkim. Stanęły tutaj wtedy cztery okręty, które książę musiał wystawić na rozkaz sejmu polskiego. Pierwsza próba niemiecka zawiódła jednak zupełnie. Ostatnia w r. 1945 również skończyła się fatalnie. Załoga niemiecka sama wysadziła w powietrze ciężki krążownik „Seydlitz” (10 tys. ton). Inne jednostki były bezradne wobec małych zespołów radzieckich. Piława była również bazą przeciw Polsce we wrześniu 1939. Stąd to ruszył dumnie niemiecki „bohater” morskimi admirał Lütjens z flotyllą niszczycieli przeciw Helowi. Bijała 3 września omal nie skończyła się katastrofą dla późniejszego korsarza

Wielka ilość budynków leży w gruzach, a wśród nich szereg obiektów pamiątkowych. Warto o nich wspomnieć kilka słów.

Spośród zabytków architektonicznych zwykle wymieniają potężny zamek z fragmentami murów z połowy XIII wieku oraz ze skrzydłem zbudowanym przez lennika Polski Albrechta i kaplicą zamkową z okresu 1584—94. Wielu Polaków w przeszłości uczęszczało na uniwersytet królewiecki. Był tu również Jan Kochanowski.

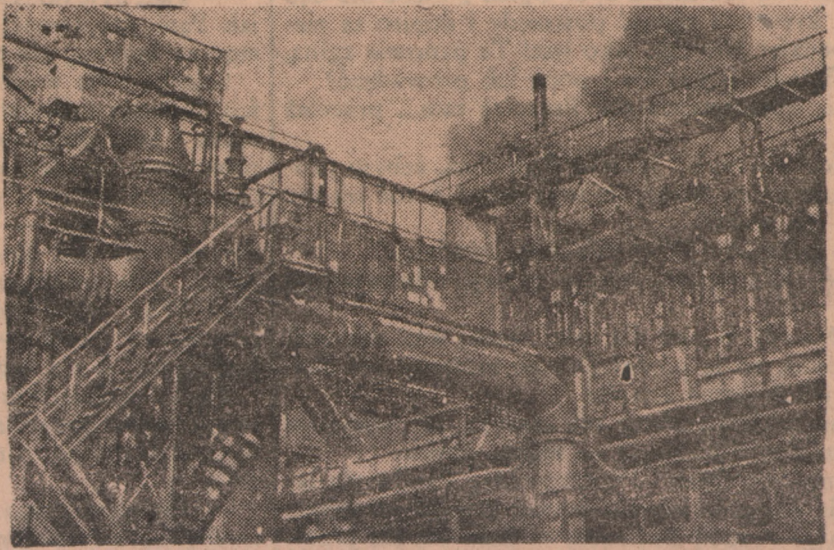
Książę Albrecht usiłował z niego szerzyć reformację na obszary polskie i z Królewca opieką otaczał szereg naszych innowierców którzy wydali tutaj liczne książki w języku polskim. Katedra została zbudowana w połowie XIV wieku, wiek później przebudowana, a odnowiona przed czterdziestu laty. Znajdował się tutaj grób wymienionego już Albrechta i filozofa Immanuela Kanta, a w północnej wieży biblioteka Wallenroda. Warto dodać, że w ołtarzu

atlantyckiego, los jego i tak przypieczętowali Polacy dwa lata później. Wszystko to już należy do przeszłości. Przed Kaliningradem otwiera się nowa era.

Józef Modrzejewski.



Latarnia morska w Piławie



Kopalnia i koksownia Rudalnego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego

Ujęcie bandy fałszerzy pieniędzy

BERLIN (PAP). W Berlinie ujęto, składającą się z 5 osób, bandę fałszerzy banknotów, która fałszowała marki alianckie oraz banknoty dolarowe. U aresztowanych znaleziono 2 miliony sfalszowanych marek okupacyjnych.

Tadeusz Stan. Grabowski
Prof. Uniw. Jagiellońskiego

Niemcy i Zamojszczyzna

Zaszczyt przynosi skromnemu powiatowi zamojskiemu poważna akcja wydawnicza która już przed wojną zwróciła uwagę na Ziemię Zamojską i jej owocną pracę kulturalną. Tym cenniejsze są tego rodzaju publikacje z okresu wojennego, dające obraz potwornej zbrodni niemieckich dokonywanych na ludności tej ziemi, oraz nieocenionych strat przez nią poniesionych¹⁾.

Duszą wydawnictwa jest niewątpliwie główny jego redaktor, dr Zygmunt Klukowski ze Szczebrzeszyna który choć lekarz, z całą pieczołowitością i znajomością przedmiotu gromadził materiały historyczne i statystyczne do obrazu okupacji hitlerowskiej, jak i całej akcji oporu. Jak zaś planowa, systematyczna i niezmiernie trudna jest ta praca, świadczy fakt, że od 45 roku wyszedł już trzeci tom wydawnictwa.

Rzecz się składa, poza przedmową redaktora, z 19 zapisków kronikarskich i wspomnień z czasów okupacji, które dadzą podzielić się na dwa rodzaje: a) opisy systemu rządów i prześladowań hitlerowskich w Zamojszczyźnie (tj. większość) i b) opisy walk dywersyjnych polskich oddziałów zbrojnych (tj. mniejszość). Wartości są rozmaite pod względem historycznym i literackim, ale wszystkie posiadają znaczenie dokumentów maocnych i wiarygodnych świadków resp. uczestników wypadków. Najbardziej wartościowy jest „pamiętnik starosty powiatu zamojskiego”, ukryty pod signum M. S. (str. 9—88), jak i opisy krwawej kampanii w lasach biłgorajskich pod czas niemieckiej „ekspedycji karnej” piora A. D. Przyczynkowy-Bór, oraz Niny, sanitariuszki (132—165), uzupełnione jeszcze zapiskami Tęczy i Marka.

Szkoda tylko, że wydawca nie pomieścił wszystkich części wspomnień tych autorów w jednym tomie. Są one porozrywane we wszystkich trzech tomach. Zdaje się, że się kierował zarówno względem na ilość stron, jak i przedmiotami i miejscami, wościami opisywanymi, które u różnych pisarzy się powtarzają i przepłatają. Czytający wolałby mieć całość w jednym tomie, zwłaszcza tak dobrze ujętych zapisków, jak starosty M. S.

Bardzo cenne są nadto trzy artykuły, dotyczące pierwszej na terenie Zamojszczyzny akcji, która miała na celu uwolnienia wybitnego działacza konspiracyjnego, Wira. Jest to na przód jego osobiste wspomnienie autentycznych przeżyć w więzieniu, podczas przesłuchań oraz cudownego uwolnienia przez dywersantów („Jestem wolny”), dalej opisy Sellma-Wragi samego bohaterskiego odbicia więźnia (26. II. 1943 r.) w Józefowie, a w końcu wiadomość Zb. Jakubika o pierwszej egzekucji w tym mieście, oraz N. Piaseckiej o tragicznej egzekucji rodziców i siostry Wira w Józefowie po jego odbiciu (str. 117—132).

Całość robi przynębiające wrażenie i dowodzi, jakie niezliczone ofiary daliśmy w tej beznadziejnej walce z Niemcami, a jak nieskoordynowane były poczynania oddziałów powstańczych. Odsyłacze, przy każdym prawie nazwisku cytowanym, powtarzają w kółko: „zginął w akcji”, „rozstrzelany”, „wywieziony do OM, gdzie zmarł zamęczony” etc. Tysiące i tysiące! Wystarczy powołać się na przykład choćby pierwszego zamojskiego plutonu szturmowego dywersji, z którego, jak stwierdza wydawca, pozostał przy życiu zaledwie jeden człowiek. Do najkrwawszych walk dywersyjnych polskich oddziałów partyzanckich należały boje w okolicy wsł Osuchy i nad rzeką Sopotem, podczas okupacji niemieckiej.

¹⁾ „Niemcy i Zamojszczyzna 1939—1944”. Wydawnictwo materiałów do dziejów Zamojszczyzny w latach wojny, pod red. dra Z. Klukowskiego, t. III. Zamość, 1946, str. 184 w. 89.

Zginęło bowiem wtedy przeszło 60% powstańców. Walki te miały niemałe znaczenie strategiczne i z pewnością będą przedmiotem kiedyś poważnych studiów wojskowo-historycznych.

Tylko dzięki skrupulatnemu gromadzeniu przez dra Klukowskiego materiałów od pierwszych dni wojny (a z jakim narażeniem życia swego i swoich bliskich); dzięki rozległym jego stosunkom z bojownikami Polski podziemnej, udało się wydawcy zebrać tak bogaty materiał, którym wypełnił już dotychczasowe trzy pokaźne tomy. Jak wspominałem na początku całe to wydawnictwo, którego III tom mam przed sobą, jest dziełem umiejętności zabiegów i wysiłków jednego człowieka, który szlachetną ideą porwany, nie szczędzi trudów, pracy i kosztów, aby dzieło rozpoczęte prowadzić dalej. A jest to praca wymagająca bardzo umiejętnego podejścia do zagadnień, z niej się wyłaniających, krytycznego oceniania wartości źródeł nawiązujących z różnych stron i środowisk, wiązania ze sobą i kontrolowania faktów, często bardzo trudnych do ścisłego sprecyzowania przez uczestnik, akcji na poszczególnych odcinkach, wobec zniszczenia najcenniejszych zbiorów aktów konspiracyjnej roboty.

Pierwszy tom wydawnictwa, poświęcony terrorowi niemieckiemu w Zamojszczyźnie został już zupełnie wyczerpany. Drugi przedstawia Zamojszczyznę w walce z Niemcami w czasie od 1939 do 1944. Trzeci jest jego kontynuacją, w której nowe znajdujemy dane, dotyczące zarówno terroru niemieckiego, jak i początków

polskiej akcji dywersyjnej. Czwarty — już w druku — poświęcony będzie całej walkom partyzanckim i dywersji w Zamojszczyźnie.

Niestrudzony wydawca zakreślił sobie jeszcze szersze plany. Dowiadujemy się o nich z jego mądrej, rzeczowej i pozbawionej wszelkiego reklamiarstwa przedmowy. I tak przygotowuje on osobny dział „Źródeł i dokumentów” z materiałem pierwszorzędnej wagi dla wszelkiego rodzaju historycznych prawniczych czy socjologicznych badań. Marzy też o „Księdze poległych”, której kartoteka jed-

Józef Bińczak

Litery na korze

*Jak ranę palącą, tak swe ciało do mohu przykładałem, szukając w nim zbawczej ochłody
Aż nagle, tuż obok — dąb — staruszek brodaty, żyłasty z lekka poruszyl galezią obwisłą i wskazał na litery duże, koliste, nigdy — ręką Brata na korze wycięte —*

Jeno dwie litery, a tak długo, długo je czytam — Od południa do wieczora kukułka krokami kuternogi odmierza czas,

aż ustala, przestała stukać i pokuszyła przed nocą, gdzieś głębiej w las.

A ja, czy też wrócić mam do domu? Ostanę tu przy tym dębie: oto śród drzew zamrokiem [huczą dzwony, a tłum ludzi lka i śpiewa na Jego [pogrzebie.

Może — gdy chmur mioty czarne zmiotą z nieba ostatnie ziarenka litery ciałem się staną [gwiazd, i — śród błyskawic obaczę Go choć [jeden, jedyny raz —

a wreszcie ich zasługi na polu walwa polska i pieśń oraz obyczaj narodowy dochowały się do dni powrotu Pomorza do Polski.

Działalność Polaków obywateli toruńskich, trwale zapisała się w dziejach miasta i kraju. Nazwiska Szumanów, Piskorskich, Łaszewskich, Brejskich, Steinbornów, Danielewskich, Buszczyńskich, Łukowiczów, Swinarskich, Suleckich, Tarnowskich i tylu innych zapieniają karty historii miasta Torunia i Pomorza, ki z niemczyzną, dzięki którym mo-

16 grudnia 1939 r. miała Konfraternia Art. i Literatów obchodzić 20-lecie swego istnienia. Przeszkodził temu wybuch wojny, który nie tylko położył kres jej pracom, ale i siedzi-bę jej piękną w podziemiach Ratusza do ruiny doprowadził.

Przestronne sale Konfraterni uległy niszczycielskiej pasji wandalów. Przepadły obrazy i portrety pamiątkowe, rysunki i ozdoby ścian, zrabowano piękne sprzęty stylowe i szafy pełne dzieł z zakresu sztuki, a w końcu odartó tylnki ze ścian i zerwano posadzki i ich podkład betonowy do żywego piasku.

Czasy się powtarzają. I dziś jak w latach po pierwszej wojnie, Toruń roi się od przybyszów z różnych stron Polski. Życie się budzi i kształtuje na nowo, acz jakże w innych warunkach! Brak starych torunian zmarnowanych przez okupanta obywateli miasta, co nadawali kierunek i ton jego życia.

Natomiast powiększyło się grono artystów o zespół profesorów grupujących się w Wydziale Sztuki przy U. M. K. Byłoby też sprawą artystów i literatów, architektów, muzyków i art. dramatyczn. podjąć inicjatywę wskrzeszenia działalności dawnej Konfraterni Artystów.

Nie powinno bowiem zginąć bez śladu dzieło powstałe ongi z inicjatywy Juliana Fałata i Artura Górskiego oraz pierwszego polskiego burmistrza miasta; zasłużonego ordonika wielu jego najżywoźniejszych spraw — dr Ottona Steinborna.

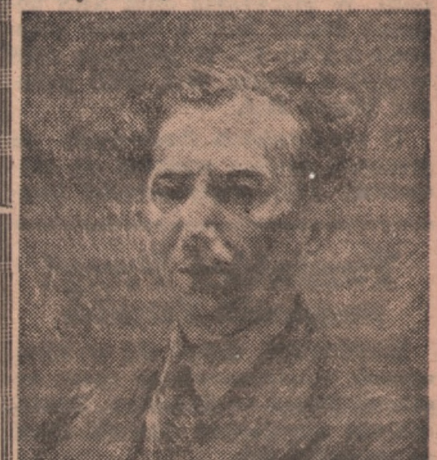
U plastyków nad Brdą

Do najmłodszych artystycznie, ale i najaktywniejszych ognisk plastyki w Polsce — należy niewątpliwie ośrodek bydgoski. Zasluga to Oddziału Bydgoskiego Związku Polskich Art.-Plastyków, który skupia około 30 członków, w większości absolwentów warszawskich i krakowskich



Fr. Gajewski — „Nad Brdą” (ol.)

szkół artystycznych. W przeważającej liczbie należą plastycy bydgoscy, do młodego pokolenia naszej plastyki. To też prace ich nawiązujące programowo do dążeń typowych dla plastyki współczesnej nacechowane są świeżością, bezkompromisowością i entuzjazmem. Ten ostatni zwłaszcza



M. Turwid — „Autoportret” (ol.)

czynnik jest niezbędny, gdy idzie o skuteczne zwalczanie przeciwności piętrzących się na terenie, który trzeba dopiero z trudem i poświęceniem dla prawdziwej kultury artystycznej zdobywać. Nie zrażeni obojętnością i brakiem zrozumienia — walczą plastycy bydgoscy coraz sku-



St. Łuczak — „Kościół św. Józefa” (rys.)

teczniej nie tylko w ciszy swych pracowni, ale na różnych odcinkach życia społecznego.

Są w szkolnictwie, w organizacjach społecznych, w przemyśle artystycznym, organizują swą własną spółdzielnię pracy, a przede wszystkim skupiają się w Pomorskim Domu Sztuki, w którym udało im się stwo-



Z. Alaszewski — „Capri” (akw.)

żyć jeden z najpiękniejszych w Polsce salonów wystawowych. Ostatnio w salonie tym miała miejsce „Wystawa Wiosenna” plastyków z nad Brdy, będąca dalszym poważnym etapem na drodze przeobrażenia stolicy Pomorza — w ośrodek kulturalnie pełnowartościowy. A. B.

Eugeniusz Gros

Z wczorajszych dni Torunia

Przyczynki do dziejów Konfraterni Artystów

Osobliwe to były lata 1919—20, gdy Polska odzyskała byt państwowy i gdy stare dzielnice: śląsk, Poznańskie i Pomorze wróciły do Macierzy. Warto dziś w następstwie „Dni Torunia” przypomnieć, jak w owym czasie prezentowało się miasto Kopernika, stary gród pomorski, bliski już wtedy dostojnego jubileuszu 700-lecia swego istnienia.

Miasto mające z dawna sporo Polaków, rychło otrząsło się z resztek niemczyzny. Ludność napływowa z innych dzielnic Polski, szybko zapeniła luki pozostałe po Niemcach; wniósła ruch i ożywienie środowiska, inicjatywę, a często i poważny wkład pieniężny, że wspomnę tu znaczną grupę Polaków z Ameryki.

„Autochtony” przycupnęły na razie i z niedowierzaniem przyglądały się przybyszom; wkrótce jednak zobaczyły, że większość z nich, to ludzie chętni i dobrej woli.

Można się z nimi dogadać, a przy bliższym poznaniu, zjednoczyć w wspólnym wysiłku dla dobra miasta, które także wiele wymagało pracy, ofiarności i poświęcenia.

Życie coraz żywiej pulsujące, coraz nowe stwarzało problemy, wciągało w wir coraz nowych zadań.

Toteż i na polu Sztuki ruch się rozpoczął nader ożywiony. Grupa malarzy, literatów i muzyków, nowoprybyłych i dawnych toruniaków, zakratowała się około urzędowania wy-staw, odczytów i koncertów; teatr rozpoczął przedstawienia, zabrano się do założenia tow. artystycznego. Tak powstała w r. 1920 Konfraternia Artystów i Literatów, założona przez 12 Konfratrów z Julianem Fałatem i Arturem Górskim na czele.

Z niewielkiego początkowo klubu, rozwinęła się z czasem w towarzystwo artystyczne, liczące paręset członków z różnych sfer społeczeństwa; dała początek Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, Tow. Muzycznemu

Konserwatorium, zaczęła działalność na polu kulturalno-artystycznym przez wystawy obrazów, rzeźb i grafiki, sztuki kościelnej i ludowej, których do września 39 r. było 34; przez wieczory literackie, na których występował znakomici pisarze i poeci (Morstin, Kisielewski, Iwaszkiewicz, Wańkowicz, Ossendowski i w. in.)

Współdziałała w pracach Tow. Popierania Przem. Ludowego, brała udział w Komisji Upiększania Miasta, w sprawach teatru, muzeum i konserwacji zabytków oraz wydawała miesięcznik literacko-artystyczny „Te-kę Pomorską”.

Wieczory Czwartkowe Konfraterni były terenem zebrań towarzyskich i wymiany myśli, jakże korzystnie działających. Ludzie z różnych stron Polski tu przebywający, mieli sposobność zbliżyć się i poznać wzajemnie, uzgodnić swe poglądy na sprawy częstokroć ważne, tak dla kultury Pomorza, jakoteż życia towarzyskiego w mieście.

Dziwny to był ten rok 1920. Nigdy przedtem ani potem nie widziało się takiego zapału, takiej ofiarności i tyle zgodnej chęci budowania i tworzenia nowych urzędzeń dla potrzeb społeczeństwa, które nareszcie doczekało się ich po tylu latach ucisku i niewoli.

W tej pracy, architekt i technik biurowy, kupiec i pomocnik handlowy, rzemieślnik i jego czeladnicy, urzędnik zarówno jak woźny, gdy szło o rzecz dla dobra ogólnego — prześcigali się w ofiarności.

Każdy chciał przyłożyć rękę do dzieła, które miało służyć wszystkim.

Przybysze z innych dzielnic Polski, — trzeba to przyznać, nie wysnawali się wówczas na pierwsze miejsca przed Pomorzanie, ale starali się do nich zbliżyć, poznać ich sposób myślenia, ich zwyczaje i upodobania,



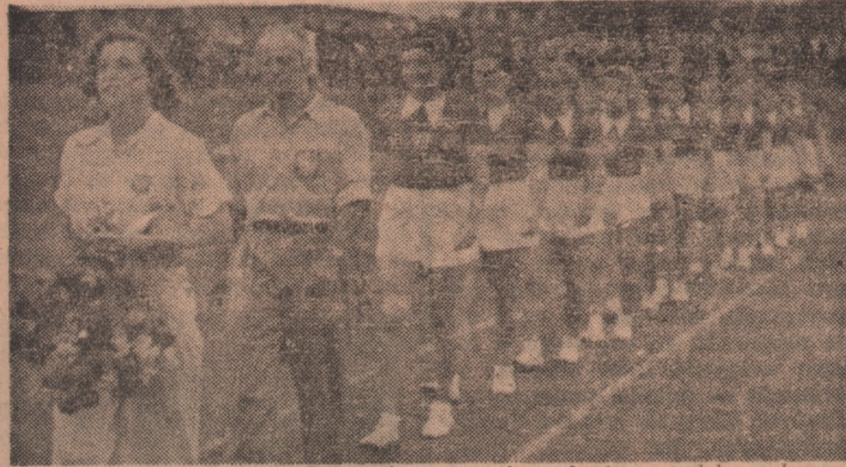
WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 3, Nr 27

DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO

2. 7. 1947

Z meczu lekkoatletycznego Polska — Czechosłowacja



Na zdjęciu fragment z uroczystości otwarcia: drużyna polska wkracza na boisko. Na czele kierowniczką kursu przysposobienia — Kwaśniewska i p. Grzesik.

AKS (Chorzów) mistrzem Polski w szczypiorniaku męskim

POZNAŃ. Odbyły się tu drużynowe mistrzostwa Polski w szczypiorniaku męskim z udziałem 4 zespołów (KKS Poznań, Pogoń Katowice, AKS Chorzów, Warta Poznań). W pierwszym dniu AKS pokonał Pogonia 13:9, a Warta przegrała z KKS 7:8. W półfinale AKS wygrał z Wartą 15:4, KKS pokonał Pogonia 11:4.

W rozgrywkach finałowych na pierwsze miejsce wysunął się chorzowski AKS, który odniósł zwycięstwo nad KKS. Po tym zwycięstwie chorzowianie zdobyli mistrzostwo Polski na 1947 rok. Wicemistrzostwo zdobył KKS Poznań. Na 3 miejscu uplasowała się Pogoń, na 4-tym Warta po przegranej z Pogonią 9:10.

cięstwo nad KKS. Po tym zwycięstwie chorzowianie zdobyli mistrzostwo Polski na 1947 rok. Wicemistrzostwo zdobył KKS Poznań. Na 3 miejscu uplasowała się Pogoń, na 4-tym Warta po przegranej z Pogonią 9:10.

Teniściści Pragi rozgromili Katowice

KATOWICE. Odbył się w Katowicach międzynarodowy mecz tenisowy Praga — Katowice. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli Czesi w stosunku 6:2.

Lekkoatleci Wisły pokonali Syrenę 101:100

KRAKÓW. W Krakowie odbył się międzyklubowy mecz lekkoatletyczny między Wisłą a Syreną z Warszawy. Mecz ten zakończył się nikłym zwycięstwem Wisły w stosunku 101:100.

HKS Bydgoszcz zespołowym mistrzem Polski 2 rekordy Pomorza pobite

333 harcerek i harcerzy na starcie w Bydgoszczy
BYDGOSZCZ. W dniach 28 i 29 czerwca odbywały się w Bydgoszczy, lekkoatletyczne mistrzostwa Polski ZHP. Z 500 zgłoszonych harcerek i harcerzy, na starcie stanęło 333. Poziom mistrzostw był na ogół dobry, jedynie gorączka nie pozwoliła na osiągnięcie dobrych czasów.

Na specjalne podkreślenie zasługuje czas dwóch sprinterów bydgoskich, którzy w przedbiegach na 100 m uzyskali czas 10,9. Zawodnicy ci nie uzyskali jednak tych czasów w biegu finałowym, gdyż jak już w wstępie zaznaczyliśmy, panujący upał wpłynął na ich obniżenie.

Jak było do przewidzenia zespołowo pierwsze miejsce zdobył HKS Bydgoszcz uzyskując 141 pkt. przed Gdańskiem 98 pkt. i Białymostkiem 73 pkt. Zespołowe mistrzostwo Polski kobiet zdobyły harcerki krakowskie, zdobywając 116 pkt. Na drugim miejscu kroczy Gdańsk 64 pkt. i Pomorze 60 pkt. Właściwie uroczystości rozpoczęły się w niedzielę defiladą. Przy

dźwiękach mazurka Dąbrowskiego wciągnięto flagę na maszt, na znak otwarcia mistrzostw. Po ceremoniach wstępnych przystąpiono do finałów poszczególnych konkurencji, których przebieg był następujący (Podajemy jedynie pierwsze miejsca):

100 m: Buhl 11,1 (HKS Bydg.)
400 m: Buhl 51,6. 1500 m: Nowak (HKS Bydg.) 4:19,8. 5000 m: Kuroski (HKS Bydg.) 16:52,0.

Sztafety 4x100 — HKS Bydgoszcz w czasie 44,5 (rekord Pomorza), sztafeta olimpijska — HKS Bydgoszcz 3:34,8 (rekord Pomorza). Skok w dal: Buhl 6,27. Skok wzwyż: Sosnowski (Łódź) 1,67. Trójskok: Zwoliński (Lublin) 12,44. Rzut dyskiem: Zając (Kraków) 33,89. Pchnięcie kulą: Stratoski (Kielce) 11,40. Rzut oszczepem: Garnarczyk (Łódź) 52,27.

Konkurencje pań: 60 m: Formanowska (HKS Bydg.) 8,2. 800 m: Bulzanka (Kraków) 2:36,5. Skok w dal: Formanowska 4,65. Rzut dyskiem: Konik (Kraków) 25,72. Pchnięcie kulą: Konik 9,80. Rzut oszczepem: Konik 29,58.

„Błękitną wstęgę Bałtyku” zdobywa Warszawa w turnieju bokserskim w Gdańsku

GDAŃSK. Zorganizowany przez Gd. OZB turniej pięściarski „o błękitną wstęgę Bałtyku” zgromadził bokserów z okręgu warszawskiego, śląskiego, łódzkiego i gdańskiego. Pierwsze miejsce zajęła Warszawa przed Gdańskiem i Łodzią. Podczas turnieju doszło do skandalu. Zawodnik Łodzi Woźniakiewicz, wypchnął sędziego Derde z ringu twierdząc, że został pokrzywdzony.

„Wisła” pływackim mistrzem Krakowa

KRAKÓW. W mistrzostwach pływackich Krakowa pierwsze miejsce zajęła Wisła, przed Cracovią i AZS.

Wima - ŁKS 5:4 w tenisie

ŁÓDŹ. W meczu tenisowym o drużynowe mistrzostwo Polski, rozegranym w Łodzi, WIMA pokonała ŁKS 5:4.

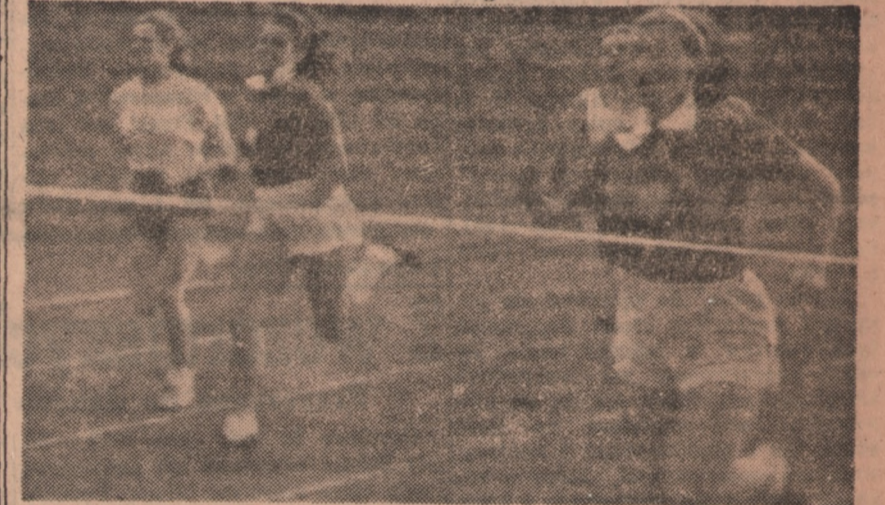
Zakończenie rozgrywek

I rundy o wejście do Klasy Państwowej

- Warszawa: Polonia — KKS Poznań 3:1
- Sosnowiec: RKU — Grochów W-wa 2:1
- Katowice: Kop. Rymer — AKS Chorzów 2:1
- Gdańsk: Gedania — Cracovia 0:6
- Toruń: Pomorzanie — ZZK Łódź 2:2
- Łódź: ŁKS — Warta Poznań 1:2
- Kraków: Garbarnia — Tęcza Kielce 2:0
- Lublin: Lublinianka — WMKS Katowice 3:1
- Częstochowa: Skra — Ognisko 6:1
- Świdnica: Polonia — Motor Białystok 2:0
- Radom: Radomiak — Orzeł Gorlice 5:0
- Szombierki: KS Szombierki — Wisła Kraków 0:7

Ubiegłej niedzieli zakończono pierwszą rundę rozgrywek piłkarskich o wejście do Klasy Państwowej. Niespodzianką jest porażka AKS w meczu z Rymerem oraz remis Pomorzania na własnym boisku z ZZK.

Z meczu lekkoatletycznego Polska — Czechosłowacja



Finiusz biegu na 100 m. Hejlicka (Polska) przerywa taśmę. Jako druga przybyła Moderówna (Polska).

Felieton sportowy

„Dzieci” a sport

Niektórzy ludzie twierdzą, że nie potrzebowalibyśmy wcale uprawiania sportów, gdybyśmy żyli w bliższym kontakcie z naturą. Czy to polega na prawdzie? Czy pociąg do sportów wypływa z faktu, że prowadzić życie zbyt wygodne, zbyt cywilizowane? Czyżby sport był wywołaniem dla ruchowej zażenności, wyrażającej się w używaniu pojazdów mechanicznych, wykluczającym zdrowe zmęczenie marszowe, albo wygodnym zdobywaniem codziennego pożywienia w sklepach i restauracjach, wykluczającym konieczność zdobycia środków utrzymania w drodze polowania? Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa. W każdym razie pewne wnioski można wysnuć z faktu, że nawet ludy „dzikie” odczuwają potrzebę wyzucia się w sporcie, nie mającym dużo wspólnego z najważniejszymi potrzebami życiowymi. Mogło by z tego wynikać, że sport jest nie tylko wyrównaniem zaległości w pracy nad fizycznym rozwojem organizmu, ale jest również potrzebą psychiczną człowieka, dążącego do wykazania jego zdolności wyczynowej, a więc cechą bazującą na współzawodnictwie.

meldunki, które wstrząsnęły opinią sportową świata cywilizowanego, gdyż osiągnięcia Indian, w głęboki cień usuwały najlepsze wyniki współczesnych maratończyków. Podróżnicy donosili, że cudowni biegacze czerwono-skórzy urządzają wyścigi przełajowe, na trasach czterokrotnie sięgających 250 km i osiągnęli na tym dystansie przeciętną szybkość 15 km na godz. Takie zawodnicze biegi — w sprawie oczywiście obowiązujących rytuałów — urządzają ludność sąsiadujących osiedli. Biegacze byli w drodze przez dzień i noc, pożywając się przyjętą w biegu tu i ówdzie garstką żywności.

Podobne opowieści krążyły na temat zdolności biegowych innego szczepu indyjskiego — Seri — zamieszkującego Kalifornię. Podobno potrafili oni zgonić jelenia na śmierć. Jedna Indianka z tego szczepu rzekomo miała biec z chorym dzieckiem do lekarza 70 kilometrów, a w drodze jeszcze złapała zająca, aby nim wynagrodzić lekarza.

Rzecz jasna, że owe niewiarygodne wprost opowiadania musiały skłonić impresariów do wyszukiwania wśród czerwono-skórych owych fenomenów biegowych. Okazało się, że wieści nie są nic przesadzone. Na swoich terenach Indianie osiągnęli takie wyniki i wykazywali taką lekkość i wytrzymałość, że delegowani do nich przedstawiciele związków sportowych wróżyli im największą

przyszłość. Wkrótce jednak okazało się, że Indianie zdala od swoich rodzinnych pieleszy i w warunkach określanych przepisami sportowymi — zawodników. Być może, że trasa maratonu — 42 km — była dla nich jeszcze za krótka, być może, że ich niepowodzenia spowodowane zo-



stały innymi momentami. Trudno tego dociec.

Jeżeli chodzi o inne dziedziny — poza biegiem — sportu u „dzikich”, to wspomnieć musimy, że znali oni grę przypominającą nieco tenisa (Indianie Czokta). Również godny uwagi jest fakt, że współczesna gra „la-crosse” wywodzi się od Indian. Podobną grę znali również Indianie Dakota, którzy uprawiali ten rodzaj

sportu na lodzie. Indianie ze szczepu Omaha uprawiali sport podobny do hokeja, a Siuxowie byli zapalonymi wodniakami i specjalizowali się w jeździe na kanu. Chipewaye celowali w jeździe na lodziach wiosłowych, urządzając częste wyścigi w tego rodzaju konkurencjach.

Zdawać by się mogło dziwnym, że tak usportowione szczepy indyjskie nie odgrywają żadnej roli w sporcie współczesnym. Pozwolimy sobie więc w tym miejscu przypomnieć, że pierwszym zwycięzcą dziesięcioboju olimpijskiego był Indianin Jim Thorpe, któremu król szwedzki podczas olimpiady w Sztokholmie w roku 1912 gratulował jako „najlepszeemu sportowcowi świata”.

Inna wieść sensacyjna krążyła na temat niewiarygodnych umiejętności skokowych u plemienia murzyńskiego Watussi. Mężczyźni tego plemienia pokonywali podobno z łatwością wysokość 2 m, nierzadko osiągając 2,50 m. Później dopiero okazało się, że odbijają się oni na niezwykle elastycznych kopcach termitów, które wyrzucają ich w górę z siłą sprężyny. W każdym razie jednak fakt ten świadczy, że „dzicy” również traktują sport jako rozrywkę, gdyż nie mają przecież potrzeby skakać przez poprzeczki.

Afrykańscy buszmeni również odznaczają się dużymi zdolnościami biegowymi. Przy polowaniach gonią oni podobno niektóre zwierzęta tak długo, aż nie zgonią ich na śmierć. Aby ułatwić sobie bieg używają specjalnego obuwia, zaopatrzonego w skórzane kołeczki na wzór dzisiejszych kołców.

Pośród niektórych plemion murzy-

skich znaleźć można wybitnych specjalistów w rzucie oszczepem. Watussi i Wahehe ciskają lekkie oszczepy ponad 200 m daleko. Niestety nie uczyniono jeszcze żadnej próby zgłoszenia jakiegokolwiek Watussi do mistrzostw olimpijskich.

Nie czarny co prawda, ale pochodzący z egzotycznego szczepu algieskiego zawodnik El Quafi wygrał ku ogólnemu zdumieniu olimpijski bieg maratoński w roku 1928, zdecydowanie bijąc wszystkich swych renomowanych konkurentów.

Ciekawą historię na również odkrycie najszybszego obecnie stylu pływackiego — crawla. Na przełomie ubiegłego stulecia jeden z najwybitniejszych pływaków australijskich przybył na wyspę Samoa. Kiedy podczas kąpeli przeprowadzał lekki trening, krajowcy przypatrzyli mu się z dezaprobatą, proponując mu wreszcie wyścig z młodą wyspiarką. Australijczyk przyjął propozycję. Jakież było jego zdziwienie, kiedy płynąc modnym ówczesnie stylem Trudgeon'a musiał wyżyć wszystkie siły, aby dogonić uciekającą mu dziewczynkę, pływającą dziwnym stylem polegającym na przekładaniu rąk ponad wodą. Wtajemniczywszy się później w arkana sztuki pływackiej mieszkańców wysp południowych, wprowadził crawl w krótkim czasie na całym świecie. W 1912 i 1920 roku złoty medal przypadł jeszcze niebiałemu pływakowi, a młodemu hawajczykowi — Kahanamoku, który od najmłodszych lat uprawiał crawla. Tak więc widzimy, że sport nie jest bynajmniej wymysłem cywilizacji.

ZAWIADOMIENIE

Z dniem dzisiejszym nastąpiło otwarcie przedsiębiorstwa ELEKTROTECHNIKA...

W dniach od 15 do 31 lipca 1947 roku - będą biura i magazyny fabryki z powodu remontu urządzeń fabrycznych nieczynne...

SIENNIKI Jutowe i liny WORKI JUTOWE... TORBY PAPIEROWE...

Sztandary

Chorągwie, Paramenta kościelne wykonuje fachowi solidnie... Pracownia haftów artystycznych Irena Szalowa...

Produkcja krajowa!

10% Dwuchloro-dwufenylo-trójchloro-etan zarejestr. w Minist. Zdrowia za Nr rejestr. Tr. 5... Dla ludzi i zwierząt nieszkodliwy, ochrania rośliny.

APEX

(odpowiednik zagranicznego preparatu DDT)

Niszczy owady i robactwo

BIURO SPRZEDAŻY:

ŁÓDŹ, ulica Piotrkowska 171, telefon 272-97. Wytwórnia Chemiczna „APEX”, Sp. z o. o.

WEZWANIE DO ZŁOŻENIA OFERT

Dyrekcja Międzynarodowych Targów Gdańskich (M. T. G.) wzywa niniejszym rejestrowane firmy branży cukerniczej do złożenia ofert na dzierżawę prawa do wyłącznej obnośnej sprzedaży lodów na terenach M. T. G. w okresie Targów...

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Międzynarodowych Targów Gdańskich ogłasza przetarg nieograniczony na dzierżawę wyłącznego prawa dokonywania wszelkiego rodzaju fotografii na terenach M. T. G. w czasie trwania Targów - Wystawy...

Samochód

3 tonowy marki Opel Blitz 3148 rejestrowany w bardzo dobrym stanie sprzedam zaraz. INOWROCŁAW, PLAC KLASZTORYN 3.

POMYŚL O ZIMIE!

Welny-włóczki

Duży wybór kolorów - poleca 10880

H. ALBIN, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 53

Znakomite, orzeźwiające, tanie

jabłko w płynie

w butelkach 0,7 l w cenie hurt. 85,- zł produkcji Państwowej Wytwórni Win w Legnicy sprzedaje 3090

kawiarniom, cukierniom, restauracjom kupcom-detalistom branży spożywczej.

HURTOWNIA SPOŻYWCZO - KOLONIALNA P. C. H. w Bydgoszczy, Aleje 1 Maja nr 68

Sopiatowy Zarząd Drogowy

w Strzelcach Opolskich - Wydział Powiatowy

poszukuje od zaraz

1 technika drogowego

(równocześnie w charakterze zast. kier. P. Z. D.)

Uposażenie w/g grupy VII up. prac. państw. plus wszystkie dodatki, premie, rozjazdy itp.

Szczegółowe warunki do omówienia na miejscu - Mieszkanie zapewnione Udokumentowane podanie przelać należy do Powiatowego Zarządu Drogowego w Strzelcach Opolskich.

(PAP) 3126

Powiatowy Zarząd Drogowy ul. Czerwonej Armii 1

OGŁOSZENIA

do „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”

w Bydgoszczy, Jagiellońska 2

pod Arkadami Telefon 24-29

oraz we wszystkich naszych Oddziałach i Agenturach

od godz. 8-mej do godz. 17-tej

Konta: PKO „Zryw” Nr VI-135; PKO IKP Nr VI-140 - Konto bieżące: Bank Gosp. Spółd., Bydgoszcz Konto Nr 8086

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Gdańsku z siedzibą w Sopocie, ul. Rokossowskiego 33 - ogłasza

przetarg

ustny nieograniczony na sprzedaż z publicznej licytacji celem rozbiórki 7-tni budynków drewnianych znajdujących się na gruncie Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni przy zbiegu ulic Pułaskiego i Żeromskiego w Gdyni (stolarnia „Uniwersalna”).

Przetarg odbędzie się w dniu 10 lipca 1947 r. o godz. 11 w miejscu znajdowania się przeznaczonych do sprzedaży budynków. Cena wywoławcza wszystkich budynków wynosi 251.676. Bliższych informacji o warunkach przetargu udzieli Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Sopocie, ul. Rokossowskiego 33, pok. 2, w godzinach od 9 do 13, zaś w dniu licytacji Biuro Obwodowe O. U. L. w Gdyni, skwer Kościuszki 16. Budynki można oglądać na miejscu. (3127)

NAUKA

Korespondencyjne Kursy Księgowości wszystkich systemów, podatki, listopace, przebieżkiowa. Informacje Kursy Handlowe Smółskiego. Poznań, Wawrzyniaka 33. (3088)

ZAWIADOMIENIA

Zarząd Miejski podejmuje do wiadomości, iż w Bydgoszczy przy ul. Mazowieckiej powstała Szkoła Pielęgniarsko-Położnicza. Szkoła przyjmuje 2 razy w roku a mianowicie na wiosnę i w jesieni. Okres nauki trwa 2 1/2 do 3 lat. Kandydatki do szkoły mogą być przyjęte w wieku od 18 do 30 lat i winny posiadać: a) obywatelstwo polskie, b) ukończone gimnazjum ogólnokształcące (mała matura, c) dobre zdrowie, d) odpowiedni poziom moralny. Warunki przyjęcia można przelżyć w Wydziale Zdrowia w Bydgoszczy przy ul. Waly Jagiellońskiej nr 12. Naczelnny Lekarz Miejski (Dr Majchrzak Tadeusz) 3142

Niniejszym zawiadamiam, że Spółka (Wytwórnia Cukierków Bydgoszcz, Podwale 8) A. Skonieczny i L. Dost, zostają z dniem 28 czerwca 47 r. rozwiązana A. Skonieczny. (3146)

KUPNO

Kalafonię, biel kryjącą, litopon oraz wszelkie barwniki stałe kupuje „Lustrolak” Bydgoszcz Al. 1 Maja 105. Tel. 11-24. (3091)

Kupujemy papier fotograficzny format pocztówki 9x14, w każdej ilości dla naszej wytwórni. Najchętniej bromowy. Zgłoszenia Wytwórnia Pocztovek fotograficznych „Argus”, Sopot, Król. Jadwigi 5. (3133)

SPRZEDAŻ

Maszyna krawiecka marki Phoenix do sprzedania. Wałbrzeźno, Kolejowa 14. (3130) Plece elektryczne do hartowania, emalii i ceramiki wykonuje Placyd Bednarski, Łódź, Piotrkowska 224. (3121)

Uwaga. Restaurację zagospodarowaną urzędową odstąpię oddam w dzierżawę, zamienię na sklep z powodu przeprowadzenia. Wiadomość Polczyn-Zdrój, Grunwaldzka 18, Sączewski. (3129)

Samochód Opel-Blitz reklamowy 1 1/2 ton. prawie nowy, do sprzedania. Łódź, tel. 55-34. (3134)

Samochód osobowy Opel-Kadet 4-drzwiowy, i ciężarowy Ford V 8 z przyczepką, do sprzedania. Łódź, tel. 155-34. (3135)

Wózki dziecięce „autka” w dużym wyborze, najlepszym wykonaniu na łożyskach kulkowych poleca Wytwórnia Wózków Dziecięcych F. Balcerkiewicz i Ska, Bydgoszcz Warmińskiego 15. (10958)

Fabryka Mydła „Merkur” poleca swe wyroby znanej jakości, mydła szare, jak również do prania w wysokim gatunku. Wrocław, Mennicza 40. (3138)

Wytwórnia Białizny „SYRENKA” M. i B. Stawscy polecamy lufusową, białiznę milanezową, haftowaną i z koronkami Łódź, Al. Kościuski 93/25 (przy Baudurskiego) tel. 189-10. (2948)

Krowę po ociepleniu, dojną, młodą, sprzedam Tymkiewicz-Marcinkowo, Inowrocław. (3128)

Motorówka 6 KM na chodzie - 8 osób - do sprzedania. Wiadomość: Nadleśnictwo Ostromecko. - Tel. 1. (10959)

RÓŻNE

Sięgi uszuwa krem „Capri” Do nabycia we wszystkich drogeriach. (3140)

Fabryczne ubikacje o łącznej powierzchni 700 m² oraz plac użytkowy jednorodny w centrum Bydgoszczy częściowo lub w całości do wynajęcia. Oferty IKP Bydgoszcz pod nr „10878”. (10878)

200-000 współpracę wniesie samotny przedsiębiorczy do dochodowego interesu. Oferty IKP Gdynia „Zarobek”. (10955)

Znaczki pocztowe pojedynczo, całe zbiory- albumy kupuje Malinowski, Bydgoszcz, Sienkiewicza 7a. (10946)

POSZUKIWANIA

Poszukuję brata Dymitrego Zajacza, ur. 1910, ostatnio zam. Lublinie. Wiadomości proszę kierować Benjaminowi Zajacowi Zielona Góra, Szosa Koźuchowska 67. (3136)

PRACY POSZUKUJĄ

Samotna zajmie się zarządzaniem gospodarstwa u samotnego inteligentnego starszego pana lub towarzystwo starszej pani. IKP Koszalin, Zwycięstwa 34 pod nr 4. (3132)

Starsza gospodyni gotowaniem poszukuje posady zaraz. Oferty IKP Bydgoszcz „Wupe”. (10957)

Były administrator poszukuje od zaraz posady, zna rolnictwo, kupaństwo, księzkowość, młczarstwo, przeróbkę drzewa. Oferty IKP Bydgoszcz 10943. (10943)

POSADY WOLNE

Przedstawiciel poszukujemy Wytwórnia Krawatów „Vao” Katowice Skrzynka pocztowa 376. (3011)

Pomocnica domowa z gotowaniem wykrawaczą poszukujemy. Bydgoszcz Al. 1 Maja 31/9. (3110)

Zegarmistrza uprawnionego do samodzielnego prowadzenia przedsiębiorstwa poszukujemy. Bydgoszcz Al. 1 Maja 31/9. (3110)

„Bydgoskie Zakłady Konfekcyjne”, ul. Wyzwolenia 1, przyjmują natychmiast wykwalifikowanego wykrawaczą i dwóch chłopców do pomocy w krajalni. Zgłoszenia osobiste w godz. 9-16 do biura ul. Wyzwolenia 1, III p. (10950)

UNIWAŻNIENIA

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną RKU Zamość na nazwisko Mazur Jan, Polczyn-Zdrój. (3131)

ZGUBY

Kołtun Józef znalaziono Kennkardę. Odebrać IKP Bydgoszcz pod Arkadami. (3150)

Zagubiono legitymację PW, wydaną na nazwisko Bodzianowski Aleksander, Witowo, pow. Nieszawski. (3139)

UWAGA!

Zgubiono kombinezon jasny, przejeżdżając motocyklem ul. Dworcową, Sienkiewicza w godz. 15-16. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Bydgoszcz, Dworcowa 49/4. (10954)

ZAMIANY

Mieszkanie 3-pokojowe centrum Bydgoszczy zamienię na takie Poznań. Tel. 2293. Oferty IKP Bydgoszcz „2293”. (10901)

MATRYMONIALNE

Krawiec, kawaler, lat 38, pozna pannę blondynkę średniego wzrostu, zgrabną. Cel matrymonialny. Pod „38” Łódź, IKP Piotrkowska 66. (3137)

Brunetka korpulentna, pełna życia, matura, wyrobiona handlowo, posiadająca 200-000, pozna przemysłowca, kupca. Oferty IKP Gdynia „Czarna Kasia”. Cel matrymonialny. (10956)

Samochód ciężarowy marki „Krupp” 3-ton. sprzedam „KREMALIN”

Bydgoszcz, ul. Bocianowo 25 telefon 3143 3147

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Bydgoszcz, Marsz. Focha 20 DZIAŁ OGŁOSZENI I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) - Telefon 24-29

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROVINCE DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP” DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW” BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18. - TELEFON 18-99.

OGŁOSZENIA: Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opl. za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogięte, millimetr.: w tekście 50 zł za 1 mm. Za tekstem 20 zł. Urzędowe przetargi 20 zł. Nekrologi od 20 - 50 zł. Tabularne, bilanse 30 zł. Niedziela i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.